

Spacer ze Szklarskiej Poręby na Wysoki Kamień

Na Wysoki Kamień prowadzi kilka tras. Tym razem zachęcam do wyruszenia z ulicy Górnej w Szklarskiej Porębie, w okolicach ośrodka „Rzemieślnik”, gdzie możemy dotrzeć albo busem, który ma tutaj przystanek, albo pociągiem ze stacji Szklarska Poręba Średnia, albo samochodem, który możemy tu pozostawić, by zabrać go gdy zatoczmy pętlę. Wyruszamy, jak już wspomniałem, ulicą Górną i podążamy pod górę mijając willę "Zakręt", jedną z ładniejszych w mieście. Mino, iż dawno nie wykonywano przy niej prac remontowych to wciąż zachwyca swoją formą architektoniczną. Zbudowana w 1904 roku, początkowo zamieszkiwana była przez berlińskich kolekcjonerów, którzy musieli opuścić stolicę Niemiec. Po II wojnie światowej obiekt ten był ulubionym miejscem wypoczynku generała Michała Roli - Żymierskiego. Później mieściła się w nim jednostka straży granicznej. Obecnie znajduje się w rękach prywatnych.



Schronisko na Wysokim Kamieniu. Foto: Krzysztof Tęcza



Wysoki Kamień. Foto: Krzysztof Tęcza

Wchodząc w ul. Osiedle Podgórze wkraczamy na czarny szlak prowadzący z Zakrętu Śmierci. Jest to szlak wytyczony dookoła Szklarskiej Poręby a więc gdybyśmy się zgubili możemy spokojnie podążać nim dalej, aż dotarlibyśmy z powrotem w to samo miejsce. Zajęło by nam to tylko nieco czasu. Jesteśmy koło budynku, w którym mieściła się dawniej Klinika Mikrochirurgii Oka "Wzrok". Co prawda zaraz po wyjściu z "Rzemieślnika" widzieliśmy już pierwsze górskie widoki ale panorama jaka roztacza się z tego miejsca jest niesamowita. Widzimy Śnieżkę, Słonecznik, Śnieżne Kotły, oba

budynki schroniska "Pod Łabskim Szczytem", Szrenicę z funkcjonującym tu wyciągiem. Idąc dalej warto spojrzeć na mijane stare budynki o ciekawej architekturze, których dachy przykryto blachą, w tym wypadku malowaną na zielono. Oczywiście nie jest to obecnie stosowana blacho dachówka lecz prawdziwe nakrycie dachów jakie stosuje się od dawna w tym rejonie. Po chwili zobaczymy w oddali kościół Bożego Ciała. Mimo, iż trochę przeszkadzają nam rozwieszone na słupach kable energetyczne (jakby nie można ich było schować pod ziemią), to jednak warto stanąć i podziwiać to co widzimy. Takie widoki na długo zapadają w pamięci.



Kopalnia Stanisław. Foto: Krzysztof Tęcza

Po chwili dołącza do nas szlak czerwony i podążamy nim w ulicę Schroniskową. Mijamy tutaj tablicę informacyjną Dużej Sztadyngerowskiej Trasy Turystycznej - stacja nr. 8 – „Podejście na Wysoki Kamień”. Gdy spojrzemy przed siebie powinien pojawić się na naszych twarzach radosny uśmiech. Bo oto widzimy, że nareszcie będzie pod górę. I to jeszcze jak. A przecież po to tutaj przyjechaliśmy by pochodzić po górach. Mimo, iż nie jest to profesjonalne to jednak proponuję podczas podejścia przystanąć co jakiś czas by obejrzyć się za siebie. Zwłaszcza przy ostatnim budynku. Takich widoków nie mamy na co dzień. Zaraz wchodzimy do lasu. Słyszymy pierwsze ptaki. Po chwili jesteśmy na Rozdrożu pod Wysokim Kamieniem. Wybudowano tu, ku wygodzie turystów, dużą wiatę, w której umieszczono stoły i ławy. Przygotowano nawet miejsce na ognisko, choć obok umieszczono tablicę z zakazem palenia ognia w pobliżu lasu!

Idziemy dalej. Pamiętajmy, że podążamy Głównym Szlakiem Sudeckim co sugeruje, iż dotrzemy na jeden ze szczytów zaliczanych do Korony Gór Polskich. I nie mylimy się. Tak właśnie jest. Wysoki Kamień (1058 m n.p.m.) gdzie podążamy nim nie jest ale sąsiednia Wysoka Kopa już tak. Myślę, że wszyscy już się nieco zgrzali. Ale to dopiero początek. Dopiero teraz zobaczymy co to znaczy pocić się. Idąc pod górę możemy usłyszeć przejmujący pisk. To hamuje rozpędzony szynobus jadący z Jakuszyca. Inny dźwięk jaki możemy tutaj usłyszeć to bicie dzwonów kościelnych wzywających wiernych na mszę. Z tym, że ich dźwięk dochodzi tutaj lekko przytłumiony co czyni go przyjemniejszym w odbiorze. Droga pnie się coraz bardziej pod górę. Gdy wydaje się, iż to podejście nie ma końca coś zaczyna majaczyć przed nami. Gdy przetrzemy pot zalewający nam oczy stwierdzimy, że to nowe schronisko na Wysokim Kamieniu. Zauważamy wówczas żółty szlak, który doszedł jakiś czas temu. Wcześniej nie zauważyliśmy go gdyż trudno zwracać uwagę na otoczenie idąc z nosem przy ziemi. Nie cieszą wówczas nawet pojawiające się co chwilę ładne widoki pomiędzy drzewami. Do budynku schroniska dochodzimy betonowymi schodami wykonanymi jako



Wysoki Kamień. Foto: Krzysztof Tęcza

uzupełnienie istniejących kamiennych stopni zachowanych tu z dawnych czasów. Nowe schronisko nie jest jeszcze zupełnie gotowe ale można w razie niepogody schronić się w nim. Na skałach powyżej dojrzymy jeszcze stare kotwy. Istniała tu kiedyś drewniana wieża widokowa oraz schronisko. Niestety opuszczony budynek szybko został zdewastowany i ze względu na zagrożenie wydano decyzję o jego rozbiórce. Nastąpiło to w 1963 roku. Wiele lat nic się tutaj nie działo, aż w 1996 roku teren po schronisku znalazł nowych nabywców, którzy zbudowali tutaj obecny obiekt. Przeważnie wieje tu tak, że mało głowy nie urwie. Mimo to warto chwilę postać by popatrzeć na Karkonosze, Kotlinę Jeleniogórską, Góry Sokole, Rudawy Janowickie, Pogórze Izerskie ale także wybijające się na pierwszym planie Halę Szrenicką czy kopalnię kwarcu Stanisław. Jest a właściwie był to położony najwyżej w Polsce kamieniołom. Gdy przyjrzymy się uważnie zobaczymy tory kolejowe w Szklarskiej Porębie. W pobliżu Wysokiego Kamienia znajduje się Narzeczeński Kamień. Miejsce to związane jest z tragedią jaka rozegrała się wiele lat temu. Kochający się młodzi ludzie nie mogąc znieść presji wywieranej na nich przez sąsiadów postanowili zalegalizować swój związek. Nie byłoby w tym nic złego gdyby nie fakt, iż aby to uczynić musieli przejść przez góry na drugą stronę gdzie znajdował się najbliższy kościół. Niestety wybrali się w drogę w najgorszym momencie. Zaraz po ich wyjściu rozszalała się burza śnieżna skutecznie uniemożliwiając im dalszy marsz. Ponieważ byli już bardzo zmęczeni zobaczywszy duży kamień postanowili przeczekać w wykopanej w śniegu jamie. Jednak mróz jaki przyszedł w nocy był silniejszy od ich chęci życia i położył kres ich wielkiej miłości. Znaleźiono ich martwych przytulonych do siebie. Od tej pory kamień ten nazywa się Narzeczeńskim.



Widok z okolic Czarnej Góry. Foto: Krzysztof Tęcza

Z Wysokiego Kamienia schodzimy szlakiem żółtym, prowadzącym nas bardzo przyjemną do chodzenia ścieżką. Ponieważ byliśmy w najwyższym punkcie naszej wyprawy schodzimy, co prawda bardzo łagodnie, ale ciągle w dół. Po obu stronach dróżki rosną młode choinki skutecznie przesłaniające widoki. Słychać jedynie świergot ptaków. Po lewej mijamy Kozie Skały. Cały czas możemy rozkoszować się szumem wiatru. Zaraz podchodzimy lekko pod górkę i mijając Dzwonnicę dochodzimy na Czarną Górę. Przy skałach mamy 10 stację Szlaku Sztudyngerowskiego. Warto wiedzieć, że skałki te były wzmiankowane już w XV wieku w Księgach Walońskich jako miejsca

związane z ukrytymi tu skarbami. Dzisiaj niewątpliwie ich największym skarbem są wspaniałe widoki



Widok na Szrenicę. Foto: Krzysztof Tęcza

jakie można zobaczyć gdy wejdziemy na samą górę. Należy jednak zachować dużą ostrożność. Bardzo ciekawie wygląda stąd schronisko na Wysokim Kamieniu na tle kopalni Stanisław. Do tej pory zeszliśmy już prawie sto metrów niżej a droga wciąż idzie ku dołowi. Ponieważ zalegające tu igliwie w połączeniu z miękką trawą tworzy gruby sprężynujący dywanik spacer tędy sprawia dużą przyjemność. W pewnym momencie zaczyna robić się coraz stromiej. Całe szczęście, że ktoś pomyślał i poprowadził szlak zakosami bo inaczej nie wyhamowalibyśmy. Gdy usłyszymy samochody dotrzemy do miejsca, w którym widzimy po obu stronach sunące po szosie auta. Jadą one z obu stron tyle, że w przeciwnych kierunkach. Przy parkingach urządzono miejsca wypoczynkowe, jednak my udajemy się nieco dalej, zgodnie z drogowskazem, do ogrodzonego miejsca widokowego. Widzimy stąd rozłożoną na tle Karkonoszy Szklarską Porębę. Myślę, że warto przyjść tutaj jeszcze raz przed wyjazdem by napatrzeć się na zapas. Cofamy się stąd do szlaku czarnego i za jego znakami dochodzimy do pierwszych zabudowań. Musimy tu uważać by nie rozpędzić się za bardzo gdyż ustawiony znak drogowy ogranicza w tym miejscu dozwoloną szybkość do 40 kilometrów na godzinę. Ponownie otwierają się przed nami te cudowne widoki. My jednak zaraz skręcamy w lewo i po ułożonej tu kostce brukowej dochodzimy do ulicy Górnej na wprost willi Zakręt. Skręcając w lewo jesteśmy zaraz przy ośrodku "Rzemieślnik". Zanim odjedziemy do domu możemy odwiedzić sklepik spożywczy w celu uzupełnienia zapasów płynów. Chwila odpoczynku pozwoli nam na powtórne spojrzenie na Karkonosze.

Krzysztof Tęcza